

Zapał naszego Teatru Muzycznego do twórczenia opery dziecięcej okazał się tylko słomianym ogniem... Po „Królewnie Śnieżce”, „Jasiu i Małgosi”, „Czerwonym Kapturku” przyszedł teraz kolej i na „Kopciuszka”. A zatem — „klasyka” bajek dziecięcych w pełnej krasie. I to — w muzycznej oprawie. Chwała więc za tę konsekwentną pamięć o najmłodszych widzach naszego Teatru Muzycznemu i jego dyrekcji!

Dla „Kopciuszka” wybrano w nowej premierze wersję, którą można by nazwać — krakowską. Nową inscenizację oparto na librecie Marii Billizanki, wieloletniej zasłużonej u nas animatorki teatru dziecięcego, a muzykę napisał tak dobrze również znany w krakowskim świecie artystycznym Marian Lida.

Pani reżyser pokierowała przedstawieniem doświadczona, pewną ręką, z doskonałą znajomością efektów, pozwalających na wciąganie najmłodszych widzów do żywego uczestniczenia w scenicznych wydarzeniach i emocjach; prawie wszystkie postacie bajki zostały wyreżyserowane interesująco, barwnie, z trafnymi cechami charakterystycznymi. Pierwszemu aktowi nadano dobre tempo i żywość akcji, dopiero do drugiego aktu poczęły zakradać się przydługie, a wcale tu niekonieczne, dialogi, które

zwalniały tok bajkowej narracji i chyba wreszcie poczynały i nudzić małych widzów... Trochę zdziwiony byłem (a zapewne nie tylko i ja), że szumnie zapowiadany wspaniały królewski bal dworski jest tak „niebalowy” i przegadany; aż prosi się tu o choćby kilka tanecznych par baletowych, o jakieś szersze to zaproszonych dworskich gości...

Muzykę do „Kopciuszka” napisał Marian Lida zręczną ręką

## Z teatru

# „Kopciuszek”

kompozytorska: jest tu sporo wpadających w ucho miłych, bezpretensjonalnych melodii — i żywych rytmów, bardzo trafnie, a nawet i dowcipnie, charakteryzujących postacie i przebieg scenicznej akcji. Soliści śpiewają bajkowe piosenki solo, w duetach i zespołach — z zapałem: jedni lepiej, drudzy gorzej, ale pewne braki w sztuce wokalnejszym razem — w tej konwencji — łatwiej można wybaczyc. Muzycznie pod batutą Lidy przedstawienie jest solidnie zmontowane, a zespół instrumentalny

dobrze przygotowany, jeśli idzie o towarzyszenie solistom.

Podobali się — z pewnością i starszej i młodszej widowni — solowi wykonawcy przedstawienia. Brygida Zaborowska w rolę Kopciuszka wniosła szczerą, dziewczęcy wdzięk, żywość, niewątpliwe talenty aktorskie. Jeszcze tylko trochę trzeba wyśledzić prowadzenie głosu w śpiewie. Doskonale postacie charakterystyczne stworzyli: H.

miernej i nie zawsze udanej groteski. Sympatycznym Gwiazdaniem był Fr. Makuch (pochwała szczególna za dobrą dykcję i umiejętność nawiązywania kontaktu z młodym audytorium na sali), a miłą Babą Dziwo czyli Dobrą Wróżką — Ewa Stengl. Uzupełniały grono solistów Myski i Damy Dworu, czyli panie: A. Bil, Z. Ciszewska, I. Dworcka, G. Siwek i E. Nowak.

Choreografię, a raczej ruch sceniczny nadający spektaklowi żywość i ruchliwość opracował Jacek Tomasiak. Kostiumy — bardzo pomysłowe w kroju i kolorystyce, z celnymi akcentami humoru obmyśliła Jolanta Boni-Marczyńska. Sądząc po reakcjach widowni „Kopciuszek” przez długie, długie miesiące na scenie Teatru Muzycznego będzie bawił krakowian... paru pokoleń!

JERZY PARZYŃSKI

TEATR MUZYCZNY — Opera i Operetka w KRAKOWIE — scena dziecięca „KOPCIUSZEK” — bajka w 7 obrazach. Libretto Maria Billizanka wg tekstu Adolfa Walewskiego, oraz bajki angielskiej w tłum. Marii Kreczowskiej. Muzyka — Marian Lida, teksty piosenek — Andrzej Warzecha. Kier. muzyczne — Marian Lida, reżyseria — Maria Billizanka, scenografia — Jolanta Boni-Marczyńska, choreografia — Jacek Tomasiak. Premiera prasowa → 16 I 1963.

Szymańska (pani Goździkowa), M. Domańska i K. Behounek (panny Goździkówny), A. Galos (Król Cwiczek), A. Pągowski, A. Skwarczyński i St. Ziółkowski (radcy dworscy), oraz K. Różeiewicz (pan Goździk — ojciec Kopciuszka; postaciowo jedynie robił wrażenie, jak gdyby był przez reżyserię przeniesiony z innego świata bajki). Piękną, szlachetną bajkowo postacią królewicza — którą z artystycznym powodzeniem kreował Jan Wilga — reżyserka ustawiła, niezbyt przekonywająco, w kierunku nad-